

Sygnatura akt I C 399/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Tomasz Deptuła

Protokolant: Katarzyna Suska

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2016 r. w Ostrołęce na rozprawie

sprawy z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W.

przeciwko T. N.

o zapłatę

orzeka:

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. na rzecz pozwanego T. N. kwotę 3.617,00 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600,00 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w elektronicznym postępowaniu upominawczym 5 lutego 2015 r. powód Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z siedzibą w W. żądał zasądzenia solidarnie od pozwanych T. N. oraz W. N. (1) kwoty 114.462 zł z odsetkami ustawowymi od 12 stycznia 2015 r., do dnia zapłaty. Roszczenie zostało sformułowane tytułem regresu w związku z usunięciem przez powoda szkody powstałej na skutek zdarzenia z 28 sierpnia 2012 r. zaistniałego po pogryzieniu przez psa. Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kosztów procesu.

Wobec stwierdzenia braku podstaw wydania nakazu zapłaty Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie mocą postanowienia z 19 lutego 2015 r. przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Ostrołęce.

Nakazem zapłaty z 31 marca 2016 r. wydanym w postępowaniu upominawczym, sygn. I Nc 66/15 Sąd Okręgowy w Ostrołęce uwzględnił żądanie pozwu i nakazał pozwanym T. N. i W. N. (1) zapłacić solidarnie na rzecz powoda 114.462,00 zł z ustawowymi odsetkami od 12 stycznia 2015 r., do dnia zapłaty oraz kwotę kosztów procesu.

Z pozwanych, tylko T. N. zaskarżył sprzeciwem nakaz zapłaty. W stosunku do W. N. (1), wobec nie zaskarżenia, nakaz uprawomocnił się.

W sprzeciwie pozwany T. N. zaskarżył nakaz w całości wnosząc o oddalenie powództwa z uwagi na to, że pies-sprawca szkody nie był jego własnością, nie był przezeń chowany, ani się nim nie posługiwał. Żądał zasądzenia od powoda kosztów procesu z uwzględnieniem zastępstwa adwokackiego.

W odpowiedzi na sprzeciw T. N. powód podtrzymał żądanie pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

28 sierpnia 2012 roku listonosz Z. M. wchodząc na posesję położoną w miejscowości B. (...) w gminie B. został zaatakowany przez psa mieszańca ras A. i P. o nazwie (...). Pies rzucił się na niego na terenie posesji i pogryzł. Spowodował tym obrażenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania 1/3 dalszych obu kości przedramienia prawego i lewego z przemieszczeniem odłamowym kostnym, rany kłusanej, uszkodzenia mięśni i ścięgien przedramienia lewego, uszkodzenia tkanek miękkich ręki lewej, uszkodzenia tkanek miękkich przedramienia prawego. Obrażenia tak zadane spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni.

Sąd Rejonowy w Ostrowi Mazowieckiej prawomocnym wyrokiem z 17 lipca 2013 r. wydanym w sprawie sygn. akt II K 311/11 uznał – pierwszego z pozwanych, wobec, którego nakaz zapłaty uprawomocnił się – W. N. (1) za winnego popełnienia czynu zabronionego wyczerpującego znamiona opisanego wyżej zdarzenia z przypisaniem W. N. (1) nieumyślnego spowodowania naruszenia czynności narządu ciała listonosza. Wyczerpywało to znamiona przestępstwa z art. 160 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. W. N. (1) został za to skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt 2. wyroku). Opisany wyrok skazujący objął w pkt. 1. jeszcze jedno, zbliżone w przebiegu, zdarzenie, mające miejsce później, w dniu 29 stycznia 2013. Różnica do przedmiotowego obejmowała w nim inną osobę pokrzywdzonego, atak psa przez szczelinę drzwi samochodu listonosza oraz spowodowanie pokrzywdzonemu tylko rany kłusanej lewego przedramienia z naruszeniem czynności narządów ciała poniżej siedmiu dni. Uwzględniała to odmienna kwalifikacja prawna czynu. Okoliczności jego popełnienia nie były objęte podstawą faktyczną obecnego żądania regresu. Nie dotyczyła ich inicjatywa dowodowa powoda z pozwu i odpowiedzi powoda na sprzeciw pozwanego T. N. od wydanego nakazu zapłaty. Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 k.k. Sąd Rejonowy w Ostrowi Mazowieckiej wyrokiem z 17 lipca 2013 r., sygn. akt II K 311/13 wymierzone za obydwa opisane przestępstwa w pkt 1. i 2. kary (pozbawienia wolności) połączył i wymierzył W. N. (1) karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary 8 miesięcy pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2. lat próby. Na mocy art. 72 § 1 pkt 8 k.k. w pkt 5. wyroku Sąd Rejonowy w Ostrowi Mazowieckiej zobowiązał W. N. (1) do poddania psa eutanazji w terminie 2. miesięcy od uprawomocnienia się wyroku. Eutanazję tę zrealizował drugi z pozwanych, T. N.. Wezwał weterynarza, który uśpił psa.

Pies mieszańca rasy A. i P. o nazwie (...) został zakupiony przez pozwanego T. N.. T. N. kupił psa od koleżanki nie spisując umowy w 2008 roku, jako szczeniaka. W książeczce zdrowia psa wpisano, jako właściciela T. N.. Psa T. N. darował w 2008 r., jako prezent gwiazdkowy swojej niepełnosprawnej z uwagi na porażenie mózgowe dziecięcej siostrze E. N. (35 l.), w celu ochrony, gdy była sama w domu. T. N. w 2009 roku na stałe wyprowadził się z domu rodzinnego w miejscowości B. (...). Najpierw wyjechał do Francji. Kolejno zamieszkiwał w K. oraz W.. W domu rodzinnym pozostali i nadal tam zamieszkują rodzice pozwanego J. i W. N. (2) oraz jego siostry E. i S. (również po porażeniu mózgowym dziecięcym) N.. Pies pozostał w domu rodzinnym pozwanego pod ich pieczę. W tym gronie za właściciela psa była uważana E. N.. Z domowników psa karmili J., W. i E. N.. To oni codziennie zajmowali się nim. Karmili go i w pełni nim dysponowali. Pies był domownikiem. Mieszkał w budynku z rodziną. Nie miał budy. Był oceniany, jako generalnie łagodnego usposobienia. Był zżyty z E. N.. Jej się słuchał. Nie miał przeznaczenia ukierunkowanego na funkcje w obrębie obejścia. Miał strzec E. N.. W dniu zdarzenia tj. 28 sierpnia 2012 r. pozwany T. N. nie był obecny na posesji. Nie prowadził tam działalności rolniczej, chociaż wcześniej rodzice przenieśli dla potrzeb własnego zabezpieczenia społecznego na niego własność nieruchomości mającej charakter gospodarstwa rolnego z zabudowaniami. Nie miał zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników. Przeznaczenie psa nie pozwalałoby zresztą na objęcie ochroną z tego tytułu. Podwórze budynku mieszkalnego było ogrodzone jednolicie drewnianym płotem. Zamykanym na furtkę. Ustalenia rodziny odnośnie obsługi pocztowej z listonoszem były takie, że listonosz po przyjeździe miał trąbić i nie wychodzić z samochodu. Gdy widział kogoś na posesji doręczenia realizował przez okno samochodu bez wysiadania. Krytycznego dnia miał zepsuty klakson. W budynku była E. N.. Pies był poza domem w obrębie ogrodzenia. Listonosz wszedł do budynku. Oddał E. N. korespondencję. Przy drzwiach wyjściowych

zaatakował go pies. Na ratunek pośpieszyli sąsiedzi odciągając psa. E. N. z uwagi na niepełnosprawność nie była w stanie obronić listonosza przed psem, ani potem uspić psa.

Tytułem pokrycia szkody zgłoszonej przez Z. M. powód Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z siedzibą w W. wypłacił łącznie kwotę 114.462,00 zł obejmującą 110.000,00 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 4.462,00 zł odszkodowania. Następnie powód pismami datowanym na 28 listopada 2014 r. wezwał każdego z pozwanych do uiszczenia kwoty 114.462,00 zł w terminie 30 dni. Wezwania zostały doręczone pozwany – W. N. (1) oraz T. N. 10 grudnia 2014 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie :

niespornych twierdzeń stron zawartych w pismach procesowych złożonych w niniejszym postępowaniu oraz przedstawionych na rozprawie, a także dowodu z przesłuchania w charakterze strony – pozwanego T. N. (k. 156-157) wraz z potwierdzonymi wyjaśnieniami (k. 125-127), zeznań świadków: S. N. (k. 128-129), K. B. (k. 129-130), E. N. (132-133), Z. M. (k. 152-154) i W. N. (1) (k. 154-156) oraz dowodów z dokumentów bądź ich niekwestionowanych kserokopii w postaci: dokumentów z akt szkodowych (k. 46-56, 100-111), dokumentacji fotograficznej (k. 136-140), dokumentów z akt Sądu Rejonowego w Ostrowi Mazowieckiej w sprawie o sygn. akt II K 311/11 (k. 64, 189-191, 208-210, 223).

Sąd zważył, co następuje :

Powództwo w części obejmującej roszczeniem pozwanego T. N., jako niezasadne, podlegało oddaleniu w całości.

Bezsporne między stronami było zdarzenie z 28 sierpnia 2012 roku z udziałem listonosza Z. M., który wchodząc na posesję w miejscowości B. (...) został pogryziony przez psa mieszańca ras A. i P.. Okoliczności pogryzienia nie były zasadniczo sporne. Brał w nim udział pokrzywdzony oraz właścicielka psa. Podarowanie przez pozwanego T. N. psa, jako prezentu gwiazdkowego E. N., nawet bez zawarcia umowy w formie aktu notarialnego, miało, bowiem wszelkie cechy umowy darowizny według art. 888 § 1 k.c. oraz art. 890 § 1 k.c. Przeniosło, dlatego własność zwierzęcia na E. N.. Pozwany natomiast był nieobecny i nie mieszkał z rodziną od dawna. Zeznania listonosza w toku obecnego procesu, że krytycznego dnia miał w samochodzie sprawny klakson nie były wiarygodne. Przeczyły im zeznania pozostałych świadków relacjonujących jego aposterioryczne refleksje odnośnie awarii tego urządzenia oraz взгляд na zasady dowozu poczty wypracowane z rodziną pozwanego. Według nich listonosz przyjechawszy trąbił klaksonem, o ile nikogo nie został w polu widzenia. Poza sporem pozostał nadto fakt pokrycia powstałego w związku ze zdarzeniem roszczenia z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz odszkodowania na rzecz Z. M. przez powoda. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z siedzibą w W. wypłacił z tych tytułów łącznie kwotę 114.462,00 zł objętą obecnie żądaniem pozwu. Wygląd posesji w dacie zdarzenia wizualizują złożone przez pozwanego T. N. na wezwanie (z urzędu) Sądu zdjęcia (k. 136 – 140). Powód ich nie kwestionował. Po uprawomocnienia się nakazu zapłaty sygn. akt I Nc 66/15 względem W. N. (1), Sąd Okręgowy procedował wyłącznie w zakresie roszczenia dotyczącego drugiego pozwanego – T. N.. Tak też, spór sprowadzał się do rekonstrukcji okoliczności odpowiedzialności pozwanego T. N. za zdarzenie z 28 sierpnia 2012 r.

Pozwany podjął obronę przeciw żądaniu pozwu kwestionując je przede wszystkim, co do zasady. Twierdził, że nie prowadził gospodarstwa rolnego w ramach, którego miałby ponosić odpowiedzialność, pies nie był zwierzęciem inwentarskim, lecz pupilem domowym, nie pozostawał pod jego pieczą, nie był jego własnością. Sam od kilku lat nie zamieszkuje w domu rodzinnym.

Zgodnie z art. 431 k.c., kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba, że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy (§1). Chociażby osoba, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie była odpowiedzialna według przepisów paragrafu poprzedzającego, poszkodowany może od niej żądać

całkowitego lub częściowego naprawienia szkody, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania sianu majątkowego poszkodowanego i tej osoby, wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. (§2).

Z dyspozycji cytowanego przepisu wynika, że podmiotem odpowiedzialnym za szkodę wyrządzoną przez zwierzę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. Doktryna i orzecznictwo przyjmują, iż chodzi o osobę, która sprawuje władztwo nad zwierzęciem, przy czym nie ma znaczenia tytuł prawny do zwierzęcia. Pojęcie osób, które zwierzę „chowają lub się nim posługują” postuluje się rozumieć szeroko, jako obejmujące wszelkie przypadki władztwa faktycznego nad zwierzęciem. Władztwo to może zarówno wynikać z tytułu prawnego, jak przybierać formę władania, za którym nie stoi żadne uprawnienie. Materiał dowodowy zebrany w sprawie prowadził tymczasem do ustalenia faktycznego, że pozwany T. N. nie był właścicielem psa. Wyzbył się jego własności na rzecz swojej siostry E. N.. Nie był też osobą, która chowała psa i się nim posługiwała. To E. N. z rodzicami sprawowała stałą pieczę nad psem karmiąc, utrzymując, jako domownika. Pies uznawał ją za osobę, której się słuchał. Na stałe przebywał w budynku mieszkalnym na posesji B. (...). Pozwany już w 2009 r. wyprowadził się na stałe z posadowionego tam domu rodzinnego. W dniu zdarzenia w żaden sposób nie posługiwał się psem dla jakichkolwiek celów. Nie przebywał nawet na posesji. Potwierdzają to zeznania pozwanego oraz zbieżne z nimi relacje świadków. Sąd nie dopatrył się po stronie, zarówno pozwanego, jak świadków okoliczności mogących ujemnie wpływać na wartość i wiarygodność ich zeznań. Są, bowiem spójne, logiczne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, zwyczajami funkcjonującymi w społeczeństwie. Powód nie podważał zresztą wiarygodności tych relacji. Tym bardziej nie przedstawił dowodu mogącego być przeciwwagą ustaleń faktycznych wywodzonych z opisanych wyżej środków dowodowych. Twierdzenia powoda pozostały w tym przedmiocie nieudowodnione, co skutkowało jego procesową przegraną. Zgromadzony materiał dowodowy nie uprawniał uznania, że spełnione zostały przesłanki udzielenia ochrony prawnej opisanej części żądania zapłaty. Reprezentacja przez zawodowego pełnomocnika opisane zaniechanie nakazywała kwalifikować, bez konieczności wdrażania inicjatywy dowodowej z urzędu, jako obciążające powoda. Zastosowanie w sprawie wskazanego przepisu prawa materialnego nie mogło się, przeto ziścić, wobec nieudowodnienia. W obliczu tak dokonanych jednoznacznych, niewątpliwych ustaleń faktycznych, nie zaistniała podstawa subsumpcji kolejnej normy prawa materialnego w zakresie roszczenia regresowego, w szczególności art. 828 § 1 k.c. Mając na względzie powyższy stan rzeczy, Sąd doszedł do przekonania, że pozwanemu nie można przypisać odpowiedzialności za szkodę, którą wyrządziło zwierzę, którego w chwili zdarzenia nie był właścicielem, nie chował, ani nie posługiwał się nim do żadnych celów. Poczynione ustalenia faktyczne wykluczyły odpowiedzialność pozwanego T. N. za powstałą szkodę.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, powództwo w tej części, jako niezasadne podlegało oddaleniu w całości, o czym Sąd orzekł w **pkt. I.** wyroku.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania stanowił art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Powództwo wobec pozwanego T. N. zostało oddalone w całości. Mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, należało wobec pozwanego kosztami procesu obciążyć w całości powoda, o czym orzeczono w **pkt. II.** wyroku. Tym samym powód winien zwrócić pozwanemu koszty procesu obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3.600 zł ustalonej na podstawie, obowiązującego w chwili wniesienia pozwu, § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów niepłatnej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.